

„Został im przez Boga zadany dar” – obraz rodziny jako wspólnoty w tekstach Jana Pawła II

„Został im przez Boga zadany dar” – The image of family
as a community in the texts written by John Paul II

Małgorzata Rybka

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, Polska;
e-mail: malgorzatahrybka@gmail.com

Jolanta Sławek

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, Polska;
e-mail: j_slawek@amu.edu.pl

Abstract

Family in the sermons and letters written by John Paul II is presented as a community of people that are gathered by love. It is also a sign of unselfish and common God's love towards people. *Love* is the idea that is mostly used by the Pope in his texts, because he claims that love is a spiritual center of the family, love is the foundations of the origin and development of family. Love becomes also a source of peace and happiness for parents and their children. John Paul II highlights the need for closeness that is typical not only for the family members, but also for the members of the society, nation and the Church. In the linguistic image of the family that is presented in the texts of John Paul II the most often profiles may be indicated: family is a sanctuary of life, family is a community of life and love, family is a school of humanity, the school of love and social life, family is the domestic church, family is the way. Family as a community of love is the smallest institution that brings life, defends the life, creates an identity and transmits the worlds of values, language, culture and truths of faith to the following generations. Family decides about the future of the nation, country and the Church.

Keywords: family; human being; community; love; faith.

Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. [...] rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Rodzinom powierzono jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby [...] rodzina była „Bogiem silna” (Jan Paweł II 1994¹).

Jan Paweł II w swoich wypowiedziach wielokrotnie podkreślał, że instytucje państwowe i publiczne często nie zapewniają rodzinie należnego poczucia bezpieczeństwa w różnych wymiarach jej funkcjonowania. W wielu krajach są one pozbawione podstawowych środków do życia, niejednokrotnie brakuje im też podstawowych swobód społecznych. Jednak – paradoksalnie – nadmierny dobrobyt i konsumpcjonizm w krajach zamożniejszych nie poprawiają ogólnej kondycji rodziny. W bogatych kulturach Zachodu upowszechnia się bowiem brak wrażliwości na pozamaterialne wartości ludzkiej pracy, egoizm, permissywizm i relatywizm moralny, które w znacznym stopniu przyczyniają się do kryzysu współczesnej rodziny.

Rozległe, głębokie i szybkie przemiany kulturowe, jakich doświadcza współczesny człowiek, znacząco wpływają na ogólną kondycję rodziny, na rozpad szczególnych więzi, jakie łączą małżonków i ich dzieci, rodzeństwo, czyli tego, co jest dla rodziny fundamentalne. Kryzys rodziny stanowi poważne zagrożenie dla człowieka, ponieważ upowszechnia przedmiotowe, instrumentalne traktowanie drugiej osoby, stając się przyczyną osamotnienia i moralnego zagubienia ludzi w społeczeństwie. Należy postawić zatem pytanie: jaki językowy obraz rodziny jawi się w tekstach Jana Pawła II? Zanim na nie odpowiemy, przywołajmy wnioski systemowe.

Rodzina wiąże się dla większości ludzi z pierwszymi, niezwykle silnymi, wpływającymi na całe ich życie przeżyciami. Zwykle są to doświadczenia: miłości, bliskości, bezinteresownej życzliwości, zrozumienia, a także przywiązania, a rodzina staje się jednocześnie ośrodkiem i modelem świata „oswojonego”, znanego (Przybyła 2010: 197). Jest ona również centrum i punktem odniesienia dla indywidualnej przestrzeni aksjologicznej tworzonej prymarnie na bazie tych wartości, które kształtuje rodzina, hierarchii wartości kształtowanych pod wpływem rodziców, dziadków, rodzeństwa, współmałżonków, dzieci. Jako kategoria ontologiczna i symboliczna, emocjonalna oraz aksjologiczna wyznacza ona swoisty kodeks elementarnej, potocznej wizji świata, obejmujący zarówno sferę kulturowych konkretyzacji obyczajowych oraz kulturowych mitów i stereotypów przestrzeni emocjonalno-etycznej (Jędrzejko 1997: 68). Natomiast jako katego-

¹ Jan Paweł II, *List do rodzin Gratissimam sane* (1994) – dalej skrót GS.

ria historyczno-ekonomiczno-gospodarczo-biologiczna jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym w życiu człowieka, które wpływa na kształtowanie się jego osobowości (Ziemska 1990: 127). *Rodzina* jest zatem jednym z tych pojęć, które znajdują się w samym centrum doświadczeń każdego człowieka, co najpełniej uwidacznia się w języku (Borkowska 2011: 162) i czego odzwierciedlenie znajdujemy również w tekstach papieża Polaka.

Jan Paweł II w licznych swoich wypowiedziach podejmował temat rodziny i wskazywał na rozumienie natury i funkcji rodziny, jej związek z narodem, społeczeństwem, Kościołem w świecie współczesnym. Pragnąc odtworzyć, jak ukształtowany jest językowy obraz rodziny, czym ona jest, kto do niej przynależy, jakie są jej wewnętrzna struktura i panująca w niej hierarchia, a także jakie relacje łączą jej członków, jakie funkcje są jej przypisane, w jaki sposób jest wartościowana, poddałyśmy analizie homilie Ojca Świętego wygłoszone podczas jego pielgrzymek do ojczyzny z lat 1979–2002 (dalej skrót: H), a także encyklikę *Evangelium Vitae* (dalej skrót: EV) z 1995 roku, encyklikę *Redemptoris Mater* (dalej skrót: RM) ogłoszoną w 1987 roku, adhortację *Familiaris Consortio* (dalej skrót: FC) z 1981 roku oraz *List do rodzin Gratissimam sane* z okazji Roku Rodziny (GS) z roku 1994 i rozważania z lat 1979–1984 zawarte w tomie *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (MNS). Trudno mówić o obrazie rodziny w nauczaniu Jana Pawła II i nie odnieść się do jego tekstów sprzed wyboru na Stolicę Piotrową, dlatego podstawę materiałową naszych badań stanowi również *Miłość i odpowiedzialność* (MO), która ukazała się w 1960 roku.

Wielość podejmowanych przez Karola Wojtyłę, a później Jana Pawła II, kwestii w zderzeniu ze znacznymi ograniczeniami objętości tego studium sprawiają, że niniejszy artykuł jest pierwszym poświęconym tej problematyce². Pragniemy tu jedynie podjąć problem, czym jest rodzina i odtworzyć obraz rodziny jako pewnej całości, wspólnoty, nie zdołamy zaprezentować składających się na niego obrazów matki, ojca i dziecka, innych krewnych oraz powinowatych ani wzajemnych relacji między członkami rodziny.

Na wstępie niniejszych rozważań może warto przypomnieć, iż słowo *rodzina* pochodzi od leksemu *ród*, który oznacza ‘grupę społeczną opartą na więzach krwi, pokolenie wywodzące się od jednego przodka, dynastię’, a także ‘rodzinę’ (Boryś 2005: 516). W potocznym rozumieniu leksem ten oznacza związek pokrewieństwa, wspólnotę, często wielopokoleniową wspólnotę bliskich sobie osób, podstawową komórkę społeczną, harmonijną więź łączącą ludzi, która daje poczucie bezpieczeństwa oraz wartość i źródło wartości, a także dom (Jedliński 2000: 113–121).

² Językowemu obrazowi ojca w tekstach Jana Pawła II poświęciliśmy referat „*Ojcie bądź moją drogą, bądź Źródłem*” – językowy obraz ojca w tekstach Jana Pawła II wygłoszony na konferencji *Język religijny dawniej i dziś* w 2014 roku, a obrazowi dziecka – „*W Chrystusie dowiadujemy się też, że nasze prawdziwe imię brzmi SYN albo CÓRKA*” – językowy obraz dziecka w wybranych tekstach Jana Pawła II, który ukaże się w tomie *Język doświadczenia religijnego*.

Analiza haseł słownikowych pozwala stwierdzić, iż leksem *rodzina* w staropolszczyźnie miał dużo szersze niż obecnie znaczenie, gdyż dotyczył ‘rodu, narodu, plemienia, przodków’, ‘rodziców, ojca, matki’, ‘urodzenia, pochodzenia, statusu społecznego’, ‘pokolenia generacji’, ale także ‘natury, przyrodzonych cech i właściwości’ oraz ‘miejsca, gdzie się ktoś urodził’ (Długosz-Kurczabowa 2009: 441–442). Iwona Bielińska-Gardziel za Aleksandrem Brücknerem przypomina, że w etymologii tego słowa utrwalone zostały zaś podstawowa jej cecha i prokreacyjna funkcja – pokrewieństwo, a także wzrastanie, rodzenie (2009: 37)³.

Poczynając od *Słownika warszawskiego* (Karłowicz, Kryński, Niedźwiecki red. 1952: 1358), przez *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (red. 1965: 1017), po współczesne definicje słownikowe powtarza się podstawowe znaczenie leksemu *rodzina*. Okazuje się nią być ‘wspólnota składająca się z małżonków, czyli rodziców i ich dzieci’. Występuje też szersze rozumienie – ‘rodzeństwo oraz osoby związane pokrewieństwem, powinowactwem; krewni, powinowaci’ (Zgółkowa red. 1998: 142–143; Dunaj red. 2001: 245; Dubisz red. 2003: 102). Obok tych znaczeń pojawiają się kolejne, m.in. rodzina jest bowiem synonimem *rodu* w sensie ‘linia, dynastia, dom’ (Dunaj red. 2001: 245; Szymczak red. 1998: 64), tworzą ją zatem ‘ludzie spokrewnieni ze sobą, wywodzący się od jednego przodka płci męskiej’ (Zgółkowa red. 1998: 142–143). Natomiast Zofia Kurzowa w *Ilustrowanym słowniku podstawowym języka polskiego* definiuje *rodzinę* wyłącznie jako tę najbliższą, akcentując cechę wspólnego zamieszkiwania: ‘grupa krewnych żyjących razem: mąż, żona, rodzice, dzieci’, nie zaliczając do *rodziny* pozostałych krewnych (2011: 235). Natomiast *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki wyraźnie rozgranicza dwa znaczenia tego pojęcia: *rodzinę* podstawową, małą, obejmującą jedynie ‘rodziców i ich dzieci’ oraz *rodzinę* w szerszym ujęciu, tzn. ‘grupę ludzi złożoną z krewnych i powinowatych’ (red. 2000: 453).

O wąskim i szerokim rozumieniu pojęcia *rodziny* można mówić również w odniesieniu do tekstów papieskich, ale mają one po części odbiegające od przywołanych wcześniej definicji. Dla Karola Wojtyły *rodzina* to nigdy nie wyłącznie: ‘rodzice i ich dziecko (dzieci)’. Zamiast modelu 2 + 1, pojawia się inny: 1 + 2 + 1, jest ona bowiem wspólnotą powołaną do istnienia przez samego Boga, uświęconą Jego prawem. Aby powstała rodzina, dwoje ludzi, będących przybranymi dziećmi Boga, powinno obdarzać się miłością oblubieńczą, która jest najpełniejszą formą miłości (MO: 91). W dramacie *Przed sklepem jubilera* miłość ta definiowana jest jako „wola bycia Teresy Andrzejem, wola bycia Andrzeja Teresą” (Wojtyła 2004: 408). Ten etap staje się najradykałniejszą formą związku mężczyzny i kobiety,

³ Leksem *rodzina* pochodzi od rodzimego, ogólnosłowiańskiego kontynuantu psł. *rodьbь* ‘rodzenie’ oraz ‘to, co się urodziło’ i pie. **ord-* ‘przyrost, wzrastanie, powodzenie’ (Długosz-Kurczabowa 2009: 441).

momentem kulminacyjnym podjęcia decyzji o trwałym połączeniu się dwojga osób tak ściśle, aż stają się „jednym ciałem”, czyniąc ze swojego „nieprzekraczalnego «ja» czyjąś własność” (MO: 89). Jest to także czas naturalnej ewolucji i odkrywania w drugim człowieku coraz pełniejszego spectrum wartości, od najniższych *sexus*⁴, po wysublimowane wartości duchowo-intelektualne: „[...] sam Bóg obdarza małżonków [zaufaniem] stwarzając ich i powołując ich do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej” (H: 323).

Aby powstała rodzina, obdarzający się miłością oblubieńczą kobieta i mężczyzna powinni zawrzeć związek małżeński i zacząć obdarzać się miłością małżeńską, całkowitą, jedyną, wyłączną na podobieństwo miłości Chrystusa (MO: 315). Przede wszystkim jednak w swoim związku winni dążyć do zjednoczenia z Bogiem, gdyż *rodzina* w wąskim znaczeniu, według Karola Wojtyły, to Bóg, mąż, żona i dziecko (dzieci). Miłość małżeńska winna jednoczyć małżonków zarówno ze sobą, jak i z Bogiem, który ją dał dla dobra kobiety i mężczyzny, by stworzyli „dwoistą jedność” (Rybka 2014: 89–90). Małżeńska komunia osób wyraża się w byciu „współpracownikami Boga”, tzn. we wspólnym z Nim dawaniu życia i obdarzaniu miłością rodzicielską, gdyż:

miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało”, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałe znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa (FC: nr 14).

Według Papieża Polaka miłość małżeńska stanowi fundament, na którym powstaje najpierw komunia dwóch osób: wzajemnego przyjęcia – obdarowania męża i żony, która z czasem wykracza poza ich dwoje i obejmuje kolejne osoby, tzn. rodziców i dziecko, braci i siostry, domowników i innych krewnych. W ten sposób powstaje „łańcuch miłości”, mający swój początek w Trójcy Świętej (Jan Paweł II 1983: 235). W szerokim znaczeniu pojęcie *rodziny*, zdaniem Jana Pawła II, nie ogranicza się jednak do ‘grupy ludzi złożonej z krewnych i powinowatych’, chociaż grupę tę ceni niezwykle wysoko, uznając na przykład wartość rodziny wielopokoleniowej. Jan Paweł II niejednokrotnie podkreśla fakt, iż jednostka należy do konkretnego narodu i rodziny rodzin, czyli ludzkości, a także do rodziny Bożej, tzn. Kościoła, gdzie na przykład kobieta, będąca w wąskim rozumieniu pojęcia *rodziny* jedynie żoną i matką, jest tu przede wszystkim córką Boga, siostrą swojego męża i dziecka, którzy również są dziećmi Bożymi.

⁴ Wartość *sexus* jest naturalnym kryterium wyboru osoby jako przedmiotu miłości oblubieńczej, która postrzega osobę przez pryzmat jej ciała „jako możliwy przedmiot użycia”. Wartość ta jest jednym z elementów, których drugiej płci dostarcza cały człowiek przez swą kobiecość albo męskość.

Rodzina w obu znaczeniach, wąskim i szerokim, ma wewnętrznie zorganizowaną strukturę hierarchiczną. W języku ogólnym świadczą o tym takie połączenia wyrazowe, jak: *patriarcha, senior, ojciec, matka rodziny* (Doroszewski red. 1965: 1017); *głowa rodziny* lub *głowa domu* to ‘najważniejsza osoba w rodzinie, utrzymująca ją i podejmująca wszystkie istotne decyzje’ (Bańko red. 2000: 454). W ujęciu Jana Pawła II najwyższą pozycję w rodzinie zajmuje Bóg Ojciec. Jego ojcostwo obrazuje relacje zachodzące na dwóch płaszczyznach: Bóg – Jezus, Bóg – człowiek, a Jego pozycja w rodzinie jest wyższa od tej, którą zajmuje ojciec – człowiek, gdyż Stwórca jest źródłem wszelkiego życia i miłości. Ta wyższość ojcostwa Boga dotyczy zarówno aktu prokreacji, jak i adopcji, o czym przekonuje m.in. Adam w *Promieniowaniu ojcostwa* (Wojtyła 2004: 471–472), rozważając znaczenie słowa „moje” (Rybka 2014: 177–178).

Szeroko rozumiana funkcja prokreacyjna Stwórcy, ale i samych rodziców, wydaje się na tyle istotna, iż pierwszy wyróżniony profil rodziny w wybranych tekstach Jana Pawła II wynika właśnie z traktowania rodziny jako źródła życia, które jest wartością bezwzględną.

RODZINA to SANKTUARIUM ŻYCIA

Celem małżeństwa, będącego wspólnotą międzyosobową, jest nie tylko utrzymanie więzi łączącej małżonków, ale także stworzenie rodziny, przedłużenie istnienia gatunku *homo sapiens*, przyjęcie daru od Boga, jakim jest nowe życie. Dziecko jest – według Jana Pawła II – „pięknem ludzkiego bytowania” (H: 663), ale i potwierdzeniem oraz przedłużeniem miłości jego rodziców oraz miłości Stwórcy:

Stosunek seksualny mężczyzny i kobiety jest zasadniczo stosunkiem cielesnym, który jednak powinien płynąć również z duchowej miłości. Niczego jednak nie wiadomo w porządku natury o takim stosunku duchów, który by rodził nowego substancjalnego ducha. Nie rodzi go również miłość mężczyzny i kobiety, choćby sama w sobie była najmocniejsza i najgłębsza. Niemniej, kiedy poczyną się nowy człowiek, wówczas poczyną się także nowy duch, substancjalnie zespolony z ciałem, którego embrion zaczyna istnieć w łonie kobiety-matki (MO: 53).

Metafora RODZINA to SANKTUARIUM ŻYCIA jest mocno osadzona w nauce Jana Pawła II, według którego życie zakorzenia się w Bogu jako Stwórcy, a rodzina staje się Jego sanktuarium – sanktuarium Jego daru. Posługując się tą metaforą, przełamuje papież dualizm *sacrum – profanum*:

Rodzina jest powołana, aby spełniać swoje zadanie w ciągu całego życia swoich członków, od narodzin do śmierci jest prawdziwym „sanktuarium życia...”, miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte, i chronione przed licznymi atakami [...]. Dlatego rodzina odgrywa decydującą i niezastąpioną rolę w kształtowaniu kultury życia (EV: 967).

Rodzina nazywana przez papieża „wspólnotą życia i miłości” (FC: nr 17) przyjmuje życie, ochrania je i traktuje jako wartość, uznając jego przynależność do sfery *sacrum*. Troska o życie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci jest podstawowym zadaniem i jednocześnie powołaniem rodziny (FC: nr 28)⁵, która jest mimo licznych zagrożeń i przemian nie tylko miejscem bezpiecznym, ale okazuje się, po pierwsze, ziemskim miejscem przepełnionym obecnością Boga, po drugie, miejscem godnym przechowywania Bożego daru, czegoś niezwykle cennego, mającego szczególne znaczenie (Doroszewski red. 1965: 1017, Dunaj red. 2001: 245). Na znaczenie tej papieskiej metafory uwagę zwraca Edward Fiała:

Rodzinne *sanktuarium życia* to niesłychanie inspirująca reinterpretacja biblijnej godności człowieka jako twórczego współpracownika Boga w dziele stworzenia, która wyprowadza naszą refleksję o rodzinie na nowy poziom aksjologiczny – przeskok od komórki do sanktuarium tak przekonujący, a jednocześnie uskrzydający wyobraźnię, że nie wymaga żadnych specjalnych komentarzy” (2004: 80).

Kiedy Jan Paweł II mówi o rodzinie jako sanktuarium, to jednak nie tyle o przestrzeni fizycznej, którą zajmują jej członkowie, ile o przestrzeni duchowej, którą tworzą kochający się ludzie. Mają oni oddawać cześć Bogu, a także sobie nawzajem: „«Upomnę się... u każdego o życie brata» (Rdz 9,5): cześć i miłość wobec każdego ludzkiego życia” (EV: 892). Podczas homilii w Kielcach papież przypomina znaczenie przykazania „czcij ojca swego i matkę swoją”, które jest „pierwszym wśród przykazań, które łączą stosunek do Boga ze stosunkiem do człowieka” (H: 613). Przykazanie to należy rozumieć jako kochaj, tzn. ‘traktuj jako coś świętego’ (Rybka 2014: 174), nie jest bowiem ono skierowane wyłącznie do dzieci, do synów i córek, z równą siłą odnosi się ono do rodziców: „Pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!” (H: 614).

Papież ma jednak świadomość, iż tworzenie rodziny będącej sanktuarium życia nie jest łatwe, przeciwnie, dokonujące się współcześnie przemiany społeczno-polityczno-kulturalne „odbierają małżonkom wielkoduszność i odwagę do przekazywania życia nowym istotom ludzkim – na co zwraca uwagę m.in. w adhortacji *Familiaris Consortio* – w ten sposób życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo, przed którym należy się bronić” (FC: nr 6).

⁵ Traktowanie życia w inny sposób nie tylko zagraża kulturze ludzkiej, ale doprowadza do powstania tzw. cywilizacji śmierci (EV: 849–879).

RODZINA to WSPÓLNOTA MIŁOŚCI I ŻYCIA

Wiemy, że rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą. Jest środowiskiem życia i środowiskiem miłości (H: 110).

Bardzo ważnym aspektem rozważań Jana Pawła II na temat rodziny jest zwrócenie uwagi na jej społeczny wymiar. Tworzący rodzinę połączeni są różnorodnymi relacjami. Są to więzy pokrewieństwa, odczuwanej miłości, wspólnych cech, wyznawanych wartości, przeżywanych doświadczeń, wspólnej tradycji. Przede wszystkim jednak łączy ich miłość przejawiająca się w bliskości, nieograniczająca się do nich samych, jest to bowiem bliskość z Bogiem, który również jest członkiem rodziny – wspólnoty, w której obowiązują partnerskie relacje, gdyż Bóg „ubóstwił” człowieka, siebie „uczłowieczając” (Karoń 1994: 44).

Rodzina, dla której w kontekście chrześcijaństwa warunkiem istnienia jest uświęcona sakramentalnie więź małżeńska, to pierwsza, najstarsza i wartościowana pozytywnie forma życia społecznego. Jest ona podstawową, najmniejszą wspólnotą, tzn. „społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania – jest *komunia: communio personarum*” (GS: nr 7), bezinteresowne połączenie dwojga, „komunia osób zjednoczonych miłością”⁶ (H: 929). Gdy małżonkowie w akcie małżeńskim, stając się jednością duchową i cielesną, tworzą się na przyjęcie potomstwa, z ich komunii powstanie nowa wspólnota – rodzina (GS: nr 12). Ta komunია dotyczy ścisłej relacji międzyosobowej między mężem i żoną oraz między rodzicami i dziećmi. Związek budowany przez żonę i męża Jana Paweł II określa m.in. jako „dozgonną wspólnotę miłości i życia”, wskazując na jej trwały charakter, cel i łączące ją więzi, które mogą być oparte wyłącznie na związku dusz, często silniejszym niż pokrewieństwo wynikłe ze związków krwi (MO: 200). Źródła tej jedności stanowią przekroczenie granicy samotności, otwarcie na miłość, którą cechuje „czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary” (FC: nr 36), wzajemna odpowiedzialność członków rodziny oraz ich zaufanie do siebie:

[...] pragnę modlić się dziś z wami – o jedność wszystkich polskich rodzin. Jedność ta bierze początek w sakramencie małżeństwa [...]. Jedność ta wynika z miłości oraz wzajemnego zaufania – a owocami jej i nagrodą jest również miłość i zaufanie dzieci w stosunku do rodziców. Ta więźba duchowa jest najsilniejszym fundamentem jedności (H: 105).

⁶ Jan Paweł II, pisząc o komunii osób, wraca do momentu stworzenia człowieka i pierwotnej jedności łączącej mężczyznę i kobietę (MNSI: 28), jedności dwojga, tożsamości ich natury. Adam i Ewa stanowią pierwszą wspólnotę życia i miłości oraz wzór dla powstających wspólnot-komunii, które tworzyć będą jedność tak ścisłą, że staną się jednym ciałem (MNSI: 31–32).

Wspólnota małżeńska i rodzinna buduje się na zaufaniu wzajemnym. Jest to dobro podstawowe wzajemnych odniesień w rodzinie. Odniesienie wzajemne małżonków – i odniesienie wzajemne rodziców i dzieci. Najgłębszym fundamentem tych odniesień jest ostatecznie to zaufanie, jakim sam Bóg obdarza małżonków, stwarzając ich i powołując ich do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej (H: 323).

Ponieważ człowiek powstał na obraz i podobieństwo Boga, relacje łączące członków rodziny winny być oparte na budowaniu jedności (MNSI: 30), odwzorowującej jedność Trójcy Świętej (Bortkiewicz 2004: 7; Ołdakowska-Kuflowa 2004: 44).

Powołanie rodzinne, rodzicielskie człowieka łączy się z prawem do życia, dlatego zjednoczenie w miłości mężczyzny i kobiety owocuje nowym życiem ludzkim: „To życiodajne zjednoczenie osób uczynił Stwórca pierwszym sakramentem, a Odkupiciel [...] nadał mu nową godność, wyciskając na nim pieczęć swojej świętości” (H: 161). Należy dodać, iż m.in. w encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II podkreśla rangę miłości matki do dziecka, będącej niepowtarzalną, najmocniejszą więzią⁷, jaka spaja osobę z osobą (por. Rybka 2014: 161–162, 175–177; Kopec 2008: 143; Sawicka 2000: 153–164). Opisywana jest ona jako, z jednej strony, *naturalna, instynktowna*, ale z drugiej – *jedyna, doskonała, najdoskonalsza, bezinteresowna, bezwarunkowa, bezgraniczna, pełna poświęceń*. Przyrównywana jest do całkowitej ofiary, łączy się z cierpieniem i wyrzeczeniem, przypisywane są jej siła, moc, „bezgraniczna wierność, niestrudzona aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty” (RM: 402). Macierzyństwo jest bowiem sensem życia kobiety, jej powołaniem i błogosławieństwem, którego doświadcza; wyróżnia je dobro, instynkt macierzyński, opiekuńczość, ciepło, wrażliwość, wyrozumiałość. Miłość matki pełna jest także troski, odpowiedzialności oraz poświęcenia (Bartmiński 1998: 69, 73), jest zatem najgłębszym i najwznioślejszym uczuciem, do jakiego zdolny jest człowiek.

WSPÓLNOTA MIŁOŚCI I ŻYCIA, czyli komunია małżeńska i rodzinna, stanowią wzór dla budowania relacji bliskości, który powinien być przenoszony na kontakty z kolejnymi ludźmi, gdyż zadaniem rodziny jest kochać i uczyć kochać (FC: nr 17) – wychowywać do miłości, do życia, do tworzenia wspólnoty, do budowania cywilizacji miłości mimo różnego rodzaju przeszkód:

[...] rodzina musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą – że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń (H: 314–315).

⁷ Istotę macierzyństwa stanowi według Jana Pawła II „zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Również kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzuje macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie” (RM: 409).

RODZINA to SZKOŁA

Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek. Więc życzę, ażebyście byli mocni dzięki zdrowym rodzinom. Rodzina Bogiem silna. I życzę, ażeby człowiek mógł się w pełni rozwijać w oparciu o nierozzerwalną więź małżonków – rodziców, w klimacie rodziny, którego nic nie jest w stanie zastąpić (H: 161).

Jednym z podstawowych zadań rodziny – jak wcześniej zauważyliśmy – jest dawanie życia nowemu człowiekowi, macierzyństwo i ojcostwo nie ograniczają się jednak do prokreacji, dużo ważniejsze wydają się być uczucia i powinności, czyli rodzicielstwo duchowe, którego pierwowzorem jest miłość Boga do człowieka. Równie istotnym zadaniem rodziny jest zatem wychowanie młodego człowieka: „Komunia osób, która stoi u początku rodziny jako miłość małżeńska, dopełnia się poprzez wychowanie i rozprzestrzenienie się na dzieci” (GS: nr 12).

Dziecko w refleksji Jana Pawła II to dar od Stwórcy, dzięki któremu człowiek może „ureczywistnić” samego siebie, a jednocześnie to samo dziecko obdarowuje sobą rodzinę, gdyż jest darem dla rodziców i dla rodzeństwa. A zatem „dar miłości i życia staje się równocześnie darem dla samych dawców” (GS: nr 25), ponieważ przynależy do ich rodzinnego życia, ich wspólnoty rodzinnej. Ojciec i matka, realizując swoje powołanie, stają się wzorami dla potomstwa, które ma się osobowo kształtować, czyli przystosować do życia społecznego i duchowego przez przekazanie mu podstawowych wartości i zasad, które uznają za swoje rodzice, przez nauczenie swoim przykładem, czym jest miłość do Boga, samego siebie, bliźnich oraz przez odkrycie ich powołania (MO: 232–233):

Przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się ureczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar. Praca wychowawcza chrześcijańskich rodziców powinna służyć rozwojowi wiary dzieci i pomagać im w spełnianiu powołania, które otrzymały od Boga. W ramach swojej misji wychowawczej rodzice powinni nauczyć dzieci, słowem i świadectwem, jaki jest prawdziwy sens cierpienia i śmierci: zdołają to uczynić, jeśli sami będą dostrzegać wszelkie przejawy cierpienia wokół siebie, a bardziej jeszcze, jeśli będą umieli okazać serdeczność, opiekuńczość oraz współczucie chorym i osobom starszym we własnej rodzinie (EV: 968).

Rodzina okazuje się zatem naturalnym środowiskiem wychowania dzieci, tzn. od chwili narodzin dziecka rodzice są w pełni odpowiedzialni za jego życie i wychowanie. Rola ta jest pierwszoplanowa, gdyż rodzina to naturalne, pierwotne środowisko, w którym dziecko rozwija się i wychowuje, kształtuje swoją osobowość i stosunek do świata, rozwija zdolności (Przybyła 2010: 174–175). Dlatego

też, jak podkreśla Ojciec Święty, bycie rodzicem to trudna, ciężka praca, mająca na celu kształtowanie duchowości i moralności zarówno samych małżonków, jak i ich dzieci. Tylko bowiem na gruncie wartości takich jak: miłość, wierność, uczciwość, prawda można zbudować trwałe fundamenty rodziny i zadbać tym samym o jej godność i szacunek w społeczeństwie (H: 1171):

[...] ze względu na dobro przyszłego pokolenia ważne jest, aby małżonkowie utrwalali, uszlachetniali i pogłębiali swoją wzajemną miłość. Wtedy również ich dzieci będą w stanie założyć kiedyś prawdziwie chrześcijańskie rodziny i będą umiały kochać swoich rodziców (H: 714).

Zwracając uwagę na wychowawczą rolę rodziny, papież posługuje się metaforą szkoły, podkreśla tym samym rangę rodziny jako pierwszej, podstawowej i najważniejszej instytucji oświatowej przekazującej wiedzę oraz podstawowe umiejętności nowemu człowiekowi (Dunaj red. 2001: 387; FC: nr 16, 36) oraz ponownie jej wspólnotowy charakter, gdyż wychowanie odbywa się we wspólnocie. Dodać należy, iż wypełnianie tego podstawowego zadania, jakim jest wychowanie, jednocześnie współtworzy wspólnotę rodzinną. Karol Wojtyła, przybliżając ten wewnętrzny proces w *Promieniowaniu ojcostwa*, posłużył się metaforą duchowego rodzenia – dziecka we wnętrzu ojca i ojca we wnętrzu dziecka (Wojtyła 2004: 454, 468, 469). Do metafory tej powraca w adhortacji *Familiaris Consortio* (nr 39).

Jednocześnie Jan Paweł II podkreśla, jak ważne jest to, aby właśnie rodzice byli dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami i wychowawcami. Dając swemu potomstwu dar życia, przyjmują pełną odpowiedzialność za jego rozwój, przede wszystkim duchowy. Obowiązek ten ma charakter pierwotny i nadrzędny w stosunku do zadań wychowawczych innych osób. Ta obligatoryjność wynika z wyjątkowości relacji, jaka łączy rodziców i dzieci, relacji miłości i bezgranicznego zaufania, wyklucza zastępstwo i jest niezbywalna, dlatego nie może być całkowicie przekazana innym ani przez innych zawłaszczona (H: 323). Rodzice, pomimo wielu trudności, na jakie napotykają w procesie wychowawczym, powinni kształtować w swoich dzieciach istotne wartości życia ludzkiego, pokazując, jak ważna dla rozwoju każdego człowieka jest sfera duchowa, niezależna od dóbr materialnych. Rodzina jest szkołą, ale papież tak samo, jak dookreślał wspólnotę, którą tworzyła rodzina, precyzuje jej cele i funkcje, uznając ją za, po pierwsze, „szkołę bogatszego człowieczeństwa” (FC: nr 21), po drugie – „pierwszą i niezastąpioną szkołę życia społecznego” (FC: nr 43). Czytelnik analizowanych tekstów może mieć wątpliwości, czy pojawiające się tam wypowiedzi są realizacją ciągle tej samej metafory: RODZINA to SZKOŁA, rozbudowywanej jednie o charakteryzujące określenia, czy też są to równoległe tworzone metafory, mające jedynie wspólny element: *szkołę*, tzn. na ile pojawiające się po niej określenia mają charakter opisujących wyróżnień, a na ile wyodrębnień.

RODZINA to SZKOŁA BOGATSZEGO CZŁOWIECZEŃSTWA

Jan Paweł II zakłada, że rodzina jest szkołą człowieczeństwa, a według niego powinna być szkołą „bogatszego człowieczeństwa”. Jej istnienie i sposób funkcjonowania są zgodne z naturą ludzką i tę naturę potwierdzają, umacniając istotne, pozytywne cechy przypisywane człowiekowi (Dunaj red. 2001: 145). Papież w swych rozważaniach idzie dalej, zwraca bowiem uwagę na wartość samoistną człowieczeństwa (MO: 24), wartość bycia człowiekiem (GS: nr 2), na godność osoby ludzkiej, która należy wyłącznie do człowieka i stanowi specyficzną wartość osoby, powstającą dzięki miłości Chrystusa, a będącą wyznacznikiem i normą życia moralnego oraz zdolnością odpowiadania na wartości (zob. Rybka 2014: 100–103). *Bogatsze człowieczeństwo* w kontekście nauczania papieskiego można definiować jako ‘zaistnienie osoby dla osoby’, ale także ‘przywrócenie mu podobieństwa do Boga, przywrócenie mu transcendentnej wartości’. Bycie dzieckiem to zatem bycie uczniem w szkole, w której rodzice uczą m.in. tego, że jest się osobą, że każdy ma swoją godność i każdemu należy jest szacunek, poznanie, zaangażowanie, gdyż jest dzieckiem Boga, że powinno poznać samego siebie, swoje powołanie, ale przede wszystkim co to znaczy kochać Boga i bliźniego. „Szkoła bogatszego człowieczeństwa”⁸ to rodzina, która służy tworzeniu wspólnoty osób świadomych swego powołania (FC: nr 23, 25), połączonych miłością, odnoszących się z szacunkiem do każdego człowieka od jego poczęcia do śmierci (FC: nr 26, 27). To także rodzina ucząca o konieczności podejmowania wyborów, odpowiedzialnego korzystania z wolności i wzajemnego kształtowania swoich postaw. Jej system wartości opierać się powinien na prawdzie i miłości, zaufaniu, zrozumieniu, tolerancji, pamięci o przeszłości, miłosierdziu i pojednaniu przeciwdziałającym egoizmowi i różnym konfliktom (FC: nr 21, 27) oraz na szacunku dla pracy (FC: nr 23):

Dlaczego ufa serce małżonki mężowi? Dlaczego ufają serca dzieci rodzicom? Jest to zapewne wyraz miłości, na której wszystko się buduje w moralności i kulturze od podstawowych międzyludzkich więzi. Jednakże owa miłość jest jeszcze uzależniona od prawdy. Dlatego ufają sobie wzajemnie małżonkowie, że sobie wierzą, że spotykają się w prawdzie. Dzieci ufają rodzicom dlatego, że spodziewają się od nich prawdy – i ufają o tyle, o ile otrzymują od nich prawdę. Prawda jest więc fundamentem ufności. I prawda jest też mocą miłości. Wzajemnie też miłość jest mocą prawdy. W mocy miłości człowiek gotów jest przyjąć nawet najtrudniejszą, najbardziej wymagającą prawdę (H: 323).

Pisząc i mówiąc o rodzinie, Jan Paweł II niejednokrotnie odwołuje się do emocji przeżywanych przez rodziców i dzieci, jak również do sfery moralności, pokazując związek sytuacji współczesnej rodziny ze stosunkiem jej członków do

⁸ W encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II używa pojęcia „ekologia ludzka”, „w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą” (1996: 673).

norm religijnych i społecznych. Zapewne dlatego w wielu miejscach *Listu do Rodzin* i adhortacji *Familiaris Consortio* oraz homilii wygłoszonych w Polsce bycie kimś, kto ma świadomość swojego człowieczeństwa, oznacza bycie odpowiedzialnym, co wynika z faktu, iż sama wartość osoby jest wartością, którą trzeba chronić i o którą należy się troszczyć. W odpowiedzialności kryje się jakby rozszerzenie własnej egzystencji o drugą, przynależną innej osobie (MO: 116–117). Można więc ją traktować jako zobowiązanie do działania na rzecz dobra drugiego człowieka, ale też jako niemożność pozostawienia go własnemu losowi, co w konsekwencji przeciwdziała kryzysowi rodziny i stanowi fundament dla m.in. nierozzerwalności małżeństwa i trwałości rodziny (Grzegorzczkowska 2009: 203).

W tym miejscu przypomnieć należy, że według Jana Pawła II miłość rodziców, a zwłaszcza miłość matki niezastępowalnej w wychowaniu dziecka (H: 521–525; 122, 135), mierzy się właśnie jej odpowiedzialnością (H: 455), która powinna się przejawiać we wspomaganiu dojrzewania dzieci w wierze, w wychowaniu ich do czystości, w przygotowaniu do życia, tzn. wyborze powołania, ale także w chronieniu ich przed niebezpieczeństwami ideologicznymi i moralnymi współczesnego świata, w stopniowym wprowadzaniu ich we wspólnotę kościelną i obywatelską (FC: nr 36).

Papież wskazuje na przyczyny znacznego osłabienia kondycji rodziny, a nawet jej kryzysu, ma jednak świadomość, że są one nie tylko realnym zagrożeniem, ale także wyzwaniem, koniecznością podjęcia działań dla wzmocnienia wspólnoty, pogłębienia wzajemnych relacji i poczucia własnej godności – ubogacenia swojego człowieczeństwa:

[...] w obliczu społeczeństwa zagrożonego coraz większą depersonalizacją i umasowieniem, a stąd odczłowieczeniem i tym, że samo będzie działać odczłowieczająco, co w efekcie przynosi negatywne skutki w tak licznych formach „ucieczki”, jakimi na przykład są alkoholizm, narkomania, a nawet terroryzm – rodzina jeszcze dzisiaj posiada i wyzwala potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkankę społeczeństwa (FC: nr 43).

Jan Paweł II, mając świadomość trudności, na jakie napotyka wiele współczesnych małżeństw starających się o potomstwo, zachęca do poszerzania „horyzontu rodzicielstwa” poprzez zdecydowanie się na adopcję. Podkreśla, że w ten sposób dzieci opuszczone i pozbawione podstawowych środków do życia będą miały szansę na lepsze życie i wzrastanie w atmosferze miłości i ufności. Zaznacza jednocześnie, że decyzja o adopcji nie jest jednostronna, gdyż przyczynia się ona także do duchowego wzbogacenia i umocnienia miłości między samymi małżonkami. Zadaniem rodziny jest zatem otwarcie się nie tylko na siebie, ale przede wszystkim na inne rodziny i na społeczeństwo. Wewnętrzne umocnienie autentycznej i dojrzałej komunii osób w rodzinie staje się bodźcem dla szerszych kontaktów społecznych umożliwianych przez dialog, wzajemny szacunek i miłość:

Rodzina jest bowiem – bardziej niż jakakolwiek inna społeczność – środowiskiem, w którym człowiek może bytować „dla niego samego” poprzez bezinteresowny dar z samego siebie. Pod tym względem pozostaje ona społecznością niezastąpioną i niezastępowalną: jest „sanktuarium życia” (GS: nr 28).

RODZINA to SZKOŁA ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Życie całych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła zależy od tego, czy rodzina jest pośród nich prawdziwym środowiskiem życia i środowiskiem miłości (H: 110).

We współczesnym społeczeństwie, nieustannie narażanym na napięcia i konflikty spowodowane przyjmowaniem przez wielu ludzi postaw egoistycznych i roszczeniowych, a także poddawaniem się konsumpcyjnemu stylowi życia, dzieci powinny doświadczać od samego początku swojego rozwoju prawdziwej, bezwarunkowej miłości rodzicielskiej, „która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu”. Tylko dzięki niej będą w stanie właściwie funkcjonować we wszystkich wymiarach życia duchowego i społecznego, bowiem:

[...] miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary (FC: nr 36).

W *Liście do rodzin* Jan Paweł II pisze, że „naród prawdziwie suwerenny i duchowo mocny jest zawsze złożony z mocnych rodzin: rodzin świadomych swojego powołania i posłannictwa w dziejach” (GS: nr 43). Zwraca tym samym uwagę na niemal organiczną więź, jaka zachodzi pomiędzy rodziną – „pierwszą i żywotną komórką społeczną” (GS: nr 7) – a narodem. Papież wielokrotnie odnosi się do roli, jaką odgrywa rodzina w społeczeństwie oraz zadań, które zostały jej powierzone. Podkreśla, że:

Rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa (FC: nr 42).

Pierwszą i podstawową szkołą funkcjonowania w społeczności jest silna Bogiem rodzina, tzn. jej członkowie, darząc się miłością wzajemną, stanowią dla siebie oparcie „pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń” (H: 314), zapewniają poczucie bezpieczeństwa, zrozumienia, harmonii. Celem wychowania społecznego w rodzinie jest tworzenie wspólnoty osób, co oznacza „przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu, na rzecz

rozwijania prawdziwej wspólnoty osób” (FC: nr 18). Rodzice poprzez codzienne świadectwo życia i słowa uczą dzieci odpowiedzialności za drugiego człowieka, wynikającej z nakazu miłości bliźniego, z istnienia egzystencjalnych więzi między ludźmi, którzy są dziećmi jednego Boga. Przejawia się ona we wzajemnej trosce o stan moralny, we wspólnym osiągnięciu dobra oraz w dążeniu do duchowej jedności i zbawienia (Grzegorzczukowa 2009: 203), w kształtowaniu atmosfery życia domowego opartej na takich wartościach, jak: prawda, wolność, sprawiedliwość i miłość” (FC: nr 48), w poszanowaniu prawa, w duchu dialogu, solidarności społecznej i miłości (FC: nr 43). Rodzina jako „pierwsza i niezastąpiona szkoła życia społecznego” powinna także być świadoma swoich społecznych zadań, które wyrażają się w prokreacji i wychowaniu kolejnych pokoleń (FC: nr 44), w gościnności (FC: nr 43), w pomocy ubogim (FC: nr 44) i wspieraniu stowarzyszeń zajmujących się problemami ładu międzynarodowego (FC: nr 48). Jest to więc także odpowiedzialność za naród, państwo, Europę i świat, ich bezpieczeństwo i przyszłość, gdyż według Jana Pawła II „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę” (FC: nr 86).

W jaki sposób rodzina społecznie ma wychowywać dzieci? Istotny wydaje się przykład życia i postawy rodziców, ich słowa, ale także:

Komunia jak i uczestnictwo codziennie przeżywane w domu w chwilach radości i w trudnościach jest jak najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu (FC: nr 37).

Rodzice w pewnym sensie rodzą swe dzieci także dla narodu, społeczeństwa (FC: nr 42), „ażeby były jego członkami, aby były współuczestnikami dziedzictwa historycznego i kulturowego, jakim ten naród dysponuje. Tożsamość rodziny już w punkcie wyjścia oznacza jakiś udział w tożsamości narodu, do jakiego ta rodzina należy” (GS: nr 40). W ten sposób rodzina, uczestnicząc w dziedzictwie kultury narodowej, współtworzy jego suwerenność. To właśnie poprzez swą kulturę i język zarówno rodzina, jak i naród odnajdują „duchową suwerenność”, pozwalającą im przetrwać w trudnych momentach historii, gdyż podobnie jak rodzina:

sprawiedliwości i miłości potrzebuje naród, jeśli ma być wewnętrznie zjednoczony, jeśli ma stanowić spójną jedność. A chociaż trudno jest upodabniać naród – to wielomilionowe społeczeństwo – do rodziny, najmniejszej [...] ludzkiej wspólnoty, społeczności, to i w nim także, narodzie, jedność zależy od sprawiedliwego zabezpieczenia potrzeb, praw i zadań każdego członka narodu (H: 106).

Miłość społeczna jest otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom. Jeżeli ukształtuje się głęboko i rzetelnie w swych podstawowych kręgach – człowiek, rodzina, ojczyzna – wówczas zdaje również swój egzamin w kręgu najszerszym (H: 315).

[naród] Jest to wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka (H: 23).

Inaczej określa Ojciec Święty relację między rodziną a państwem. Państwo, ze względu na swoją ustrojową, zorganizowaną strukturę, powinno odgrywać rolę pomocniczą w stosunku do wspólnoty rodzinnej, wspierać w realizacji konkretnych działań, zwłaszcza w sferze wykształcenia i wychowania, ale nie tylko, ponieważ:

[...] pomoc państwa [...] wyraża się poprzez instytucje mające na celu ochronę życia i zdrowia obywateli, a zwłaszcza w podejmowaniu odpowiednich środków dotyczących świata pracy. *Bezrobocie* stanowi w naszych czasach jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla życia rodzinnego i staje się troską społeczeństw. Jest ono wyzwaniem dla polityki poszczególnych państw i przedmiotem dogłębnej refleksji dla nauki społecznej Kościoła (GS: nr 41).

Jednak, jak zaznacza Jan Paweł II, istotne, aby pomoc państwa zaczynała się dopiero tam, gdzie rodzina już sobie nie wystarcza. Przede wszystkim ważne jest, by instytucje państwowe szanowały podmiotowość i suwerenność rodziny, nie ingerując w jej strukturę i nie naruszając jej systemu wartości, gdyż uznaje ją za wartość gwarantującą prawidłowy rozwój społeczeństwa i narodu oraz stanowi fundament dla budowania nowej cywilizacji – cywilizacji miłości.

RODZINA to KOŚCIÓŁ DOMOWY

Choć podstawową rolę społeczną rodziny jest dzieło prokreacji i wychowania, to, jak wielokrotnie podkreśla papież, nie może się ona do tego jedynie ograniczać. Rodziny mogą i powinny uaktywniać się w różnych formach służby społecznej, przede wszystkim wspomagać te osoby, do których nie są w stanie dotrzeć organizacje dobroczynne i opiekuńcze powołane przez władze publiczne. Rodzina, bezinteresownie oddając się problemom społecznym, takim jak ubóstwo, narkomania, bezrobocie, ma szansę złożyć publiczne świadectwo swojej wiary i wewnętrznej siły. Jest to ważne wyzwanie, jakie stawia przed nią współczesny świat, który w obliczu kryzysu wartości i człowieczeństwa potrzebuje wsparcia i pomocy. Jak pisze Jan Paweł II:

Duchowa komunia rodzin chrześcijańskich, zakorzenionych we wspólnej wierze i nadziei, ożywionych miłością, stanowi wewnętrzną energię, która rodzi i szerzy sprawiedliwość, pojednanie, braterstwo i pokój między ludźmi. Jako „mały Kościół”, rodzina chrześcijańska jest powołana na podobieństwo „wielkiego Kościoła” do tego, ażeby być dla świata znakiem jedności i w ten sposób pełnić swą rolę prorocką, świadcząc o Królestwie i pokoju Chrystusowym, do którego zdąża cały świat (FC: nr 48).

Ta myśl zwraca uwagę na kolejne zasadnicze zadanie rodziny chrześcijańskiej: zadanie religijne – „poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości” (GS: nr 23); jest ona zatem powołana również do budowania Króle-

stwa Bożego w dziejach poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła. Małżonkowie i rodzice chrześcijańscy nie tylko otrzymują miłość Chrystusa na mocy sakramentu, ale jednocześnie zostają powołani do przekazywania wiary w Boga i tej miłości swoim dzieciom i innym członkom rodziny jako wspólnota „zbowiąca”. A zatem „rodzina chrześcijańska, będąc owocem i znakiem nadprzyrodzonej płodności Kościoła, staje się symbolem, świadectwem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła” (FC: nr 49). W tym kontekście odgrywa rolę zbawczego posłannictwa samego Kościoła, mając za zadanie pełnić posługę ewangelizacyjną i katechetyczną. Rodzina staje się tym samym „Kościołem domowym”, czyli wyodrębnioną z ogółu wierzących wspólnotą osób wierzących w Chrystusa, połączonych więzami rodzinnymi i wspólną wiarą oraz sakramentami. Na tej wspólnotcie, podobnie jak na Kościele instytucjonalnym, spoczywa obowiązek nieustawicznego wychowania w wierze, umacniania w dążeniu do świętości, dawania świadectwa. Jak podkreśla Ojciec Święty:

[...] „Kościół domowy” jest powołany do tego, by był jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości także dla ludzi stojących „daleko”, znakiem dla rodzin, które jeszcze nie wierzą i dla tych rodzin chrześcijańskich, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary: jest wezwany, ażeby „przykładem i świadectwem swoim” oświecał „tych, co szukają prawdy” (FC: nr 53).

Jako „Kościół domowy” rodzina ma „wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby [...] rodzina była «Bogiem silna»” (GS: nr 23). Szczególną rolę w budowaniu tego Kościoła i przekazywaniu wiary ma do odegrania matka, gdyż dzięki szczególnej bliskości i głębi więzi, jaka łączy ją z potomstwem, łatwiej jej dawać świadectwo wiary i miłości, a tym samym może ona skutecznie zbliżyć dzieci do Chrystusa i do Kościoła (H: 1143).

Stawiając przed współczesną rodziną kolejne zadanie, Ojciec Święty precyzuje warunki potrzebne do tworzenia „Kościoła domowego”, które jednocześnie można uznać za zasady chrześcijańskiego wychowania dzieci. Według Jana Pawła II rodzice winni zatem czynić wszystko, by dzieci czuły codzienną obecność Boga w ich rodzinnej wspólnotcie, by Bóg był czczony w ich domu we wspólnej regularnej modlitwie, zwłaszcza wieczornej. Nie mogą zapomnieć o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu wraz z dziećmi we mszy świętej niedzielnej, o zachowaniu religijnych zwyczajów i pielęgnowaniu tradycji chrześcijańskiej (H: 1143). Papież wielokrotnie zwraca się wprost do samych rodziców, ale też do całych rodzin:

Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić [...], uczenie [wasze] dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem (H: 1143).

[...] niech polska rodzina dochowa wiary Chrystusowi! Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was! Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zagasło światło Jego świętości. [...] Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych! (H: 1171–1172).

Stworzenie „Kościoła domowego” sprawia, że nie tylko członkowie rodziny jako wspólnota zostają przypisani do sfery *sacrum*. Dom to bowiem nie tylko rodzina, zaspakajająca potrzeby społeczne, materialne, religijne i symboliczne jej członków, ale także przestrzeń, którą ona zajmuje. Jest on wartością jako przestrzeń znana, bezpieczna, prywatna, intymna. W kontekście wypowiedzi papieskich *sacrum* przenika wszystkie sfery życia rodziny, jak również przestrzeń materialną, fizyczną gniazda rodzinnego, czyniąc z niej jednocześnie wspólnotę i miejsce święte, tzn. w niej uobecnia się Królestwo Boże na ziemi i dom jest miejscem kultu religijnego.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując niniejsze rozważania, należy podkreślić, iż rodzina jest wspólnotą osób połączonych miłością, bez której nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się (FC: nr 18). Rodzina, o której pisze Jan Paweł II, jest najmniejszą, podstawową jednostką społeczną, ale też wartością, a często i prototypem, wzorem do naśladowania, gdyż papież zdaje sobie sprawę z zagrożeń i kryzysu, jaki ją współcześnie dosięga. Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierz⁹, staje się znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi, miłości, która stanowi duchowe centrum rodziny, fundament jej powstania i rozwoju, staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci (H: 829). Wielokrotnie, m.in. w Kaliszu, wskazywał papież na potrzebę bliskości członków rodziny, określając ją jako wspólnotę życia i miłości, wspólnotę świętą, komunie osób zjednoczonych miłością, świadomych swojej godności, obdarowyjących się bezinteresownym darem z siebie, ale także znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi (H: 929–930). Ta bliskość osób oraz bliskość ich i Boga, a także Maryi (H: 263), połączona nierozzerwalnie z poczuciem odpowiedzialności za siebie i drugą osobę, jest źródłem siły, pozwalającej zachować trwałość związku małżeńskiego i pokonywać wszelkie trudności codziennego życia¹⁰, z jakimi boryka się współczesna rodzina.

⁹ W sakramentalności małżeństwa uczestniczą nie tylko małżonkowie, lecz także ich potomstwo, a prawzorem sakramentalności dzieci był sam Chrystus w Rodzinie Nazaretańskiej (Wyszyński 1981: 94).

¹⁰ Miłość jest jednym z fundamentów małżeństwa i rodziny obok wierności i uczciwości, które są zobowiązaniami natury moralnej, dzięki nim rodzina staje się prawdziwą wspólnotą życia i miłości, arką Przymierza z Bogiem w Chrystusie (H: 452).

Dzieci są przyszłością narodu, Kościoła i świata (H: 682), w związku z czym płodność małżonków nie powinna się ograniczać do biologii, prokreacji, lecz odnosić się również do spraw duchowych, moralnych i osobowych, tzn. winna się wyrażać w twórczym kształtowaniu osobowości nowego człowieka, który będzie dążył do komunii z Bogiem i bliźnim. To doświadczenie komunii i uczestnictwa w życiu rodzinnym jest, jak pisze Ojciec Święty, podstawowym wkładem rodziny na rzecz społeczeństwa, Kościoła, ich rozwoju, na rzecz budowania „cywilizacji miłości”. Aby ta cywilizacja wyparła „cywilizację śmierci”, rodzina musi nieprzerwanie pełnić funkcję szkoły i uczyć miłości do Boga i ludzi, szacunku do życia, człowieka, przekazywać chrześcijański system wartości. Rodzice powinni być autentycznymi autorytetami dla dzieci, pewnymi i niezawodnymi. Mimo zmian społeczno-kulturowych, ekonomicznych, prób autonomizacji poszczególnych członków w jej strukturze i wprowadzania nowego porządku ról rodzina musi być wierna Stwórcy, a wszystkie przestrzenie swego życia umieszczać w sferze *sacrum*, by stać się wspólnotą ludzi, jeśli nawet nie świętych, to dążących do świętości.

Zjednoczenie z Bogiem, miłość małżeńska, rodzicielska, miłość dzieci do rodziców stanowią podstawę życia rodzinnego, a w konsekwencji również życia społecznego, narodowego, gdyż rodzina jako związek społeczny, najmniejsza instytucja daje życie, broni go, buduje tożsamość, przekazuje świat wartości, język, kulturę, a przede wszystkim prawdy wiary, decyduje więc o przyszłości narodu, państwa i Kościoła, gdyż miłość ta nie ogranicza się do członków rodziny:

autentyczna miłość nie prowadzi rodziny do zamknięcia się w samej sobie, ale otwiera ją na całą społeczność, ponieważ mała rodzina domowa i wielka rodzina ludzka nie są sobie przeciwstawne, lecz pozostają w bliskim i sięgającym początków związku z sobą. U podstaw tego zagadnienia tkwi tajemnica Boga, którą właśnie rodzina przypomina w szczególny sposób (Jan Paweł II b.r.).

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

EV – Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, oprac. W. Życiński, Kraków 1996, s. 841–987.

FC – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/familiaris.html [dostęp: 29.03.2014].

GS – Jan Paweł II, *List do rodzin Gratissimam sane*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html [dostęp: 29.03.2014].

H – Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2006.

MNSI – Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich: Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin 2001.

MO – K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

RM – Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, oprac. W. Życiński, Kraków 1996, s. 355–431.

BIBLIOGRAFIA

- Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa.
- Bartmiński J., 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, „Język a Kultura”, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, s. 63–83.
- Bielińska-Gardziel I., 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Borkowska K., 2011, *Językowy obraz rodziny we współczesnej prasie (na przykładzie czasopisma „Sukces”)*, w: *Rodzina w świecie współczesnym*, red. M. Howorus-Czajka, K. Kaczor, A. Wierucka, Gdańsk, s. 161–170.
- Bortkiewicz P., 2004, *Miłość otwarta na Miłość. Misterium ciała ludzkiego jako język osoby*, „Więź”, nr 8–9, s. 9–18.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Długosz-Kurczabowa K., 2009, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.), 1965, *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. IV, Warszawa.
- Dunaj B. (red.), 2001, *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. IV, Kraków.
- Fiała E., 2004, *Papieża metafory genialne*, „Zeszyty Naukowe KUL”, nr 3, s. 77–83.
- Grzegorzczak R., 2009, *Rozumienie pojęcia odpowiedzialności w wypowiedziach Jana Pawła II skierowanych do młodzieży*, w: *Jan Paweł II Odnowiciel Mowy Polskiej*, red. S. Mikołajczak, M. Wrześniewska-Pietrzak, Poznań, s. 199–207.
- Jan Paweł II, 1983, *O małżeństwie i rodzinie*, Warszawa.
- Jan Paweł II, 1994, *List do rodzin Gratissimam sane*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html [dostęp: 29.03.2014].
- Jan Paweł II, 1996a, *Centesimus annus*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, oprac. W. Życiński, Kraków, s. 619–702.
- Jan Paweł II, 1996b, *Evangelium Vitae*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, oprac. W. Życiński, Kraków, s. 841–987.
- Jan Paweł II, 1996c, *Redemptoris Mater*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, oprac. W. Życiński, Kraków, s. 355–431.
- Jan Paweł II, 2001, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich: Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin.
- Jan Paweł II, 2006, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków.
- Jan Paweł II, b.r., *Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Familiaris Consortio*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/familiaris.html [dostęp: 29.03.2014].
- Jan Paweł II, b.r., *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła*. Msza św. z okazji Jubileuszu Rodzin, 15.10.2000, www.opoka.org.pl. [dostęp: 29.03.2014].
- Jedliński R., 2000, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków.
- Jędrzejko E., 1997, *Obraz rodziny w powieści pozytywistycznej z perspektywy lingwistyki kulturowej – tradycyjność, stereotypy, konotacje*, w: *Rodzina: język – tradycja – tożsamość*, red. I. Nowakowska-Kempna, Katowice, s. 67–75.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1952, *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa.

- Karoń A., 1994, *Dramat spotkania z Bogiem i z człowiekiem w myśli Karola Wojtyły Jana Pawła II*, Kraków.
- Kopeć U., 2008, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Rzeszów.
- Kurzowa Z., 2001, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego*, Kraków.
- Ołdakowska-Kuflowa M., 2004, *Blask słowa: inspiracja biblijna w twórczości literackiej Jana Pawła II*, Kielce.
- Polański E. (red.), 2012, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków.
- Przybyła O., 2010, *Lingwistyczno-kulturowe studium porównawcze obrazu rodziny w polskiej i niemieckiej paremiologii*, w: *Rodzina w języku i kulturze*, red. J. Bujak-Lechowicz, Piotrków Trybunalski, s. 171–181.
- Rybka M., 2014, *Kształtem jest MIŁOŚĆ. Obraz miłości w tekstach Jana Pawła II*, Poznań.
- Rybka M., w druku, „*W Chrystusie dowiadujemy się też, że nasze prawdziwe imię brzmi SYN albo CÓRKA*” – językowy obraz dziecka w wybranych tekstach Jana Pawła II.
- Rybka M., Sławek J., w druku, „*Ojcie bądź moją drogą, bądź Źródłem*” – językowy obraz ojca w tekstach Jana Pawła II.
- Sawicka G., 2000, *Miłość niejedno ma imię (Językowe i pozajęzykowe interakcje między matką a dzieckiem)*, „*Język a Kultura*”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, s. 153–164.
- Szymczak M. (red.), 1992, *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa.
- Wojtyła K., 1986, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin.
- Wojtyła K., 2004, *Poezje, dramaty, szkice*, Kraków.
- Wyszyński S., 1981, *Małżeństwo katolickie potężną więzią Narodu*, w: S. Wyszyński, *W światłach Tysiąclecia*, Kraków.
- Zgółkowska H. (red.), 2002, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 36, Poznań.
- Ziemska M., 1990, *Rodzina i dziecko*, Warszawa.